

I. Pobyty we Włoszech i powrót do Polski

„Niebo”, Rzym i szpon orła

Przyjazd rtm. Pileckiego z Włoch do Polski poprzedzało utworzenie w 2. Korpusie gen. Andersa we Włoszech specjalnej komórki „Niebo”. Jej kierownikiem został 49-letni płk Ryszard Hańcza (prawdziwe nazwisko Marian Dorotycz-Malewicz). Pod koniec lutego 1945 r. płk Hańcza otrzymał specjalną instrukcję z Londynu, dotyczącą organizowanej przez niego komórki „Niebo”. Podlegała ona komórcie o nazwie „Hel”, której siedziba znajdowała się w Londynie². Jednym z zadań „Nieba” miało być zorganizowanie konspiracyjnej organizacji niepodległościowej w Polsce. O kolejnych zadaniach tej komórki dowiadujemy się z dokumentu, który zachował się w Studium Polski Podziemnej

1. Płk Hańcza zorganizuje na terenie Włoch konspiracyjną komórkę „Niebo” i będzie nią kierował.

2. „Niebo” ma być podstawową komórką zagraniczną, pośredniczącą pomiędzy działającą na terenie kraju konspiracyjną organizacją, której zasadniczym celem jest osiągnięcie i utrzy-

² Więcej na temat komórki „Hel” zob. Z. S. Siemaszko, *Działalność generała Tatarra (1943-1949)*, Londyn 1999.

manie niepodległości Polski, a komórką naczelną tej organizacji na terenie zagranicy, jaką jest „Hel” w Londynie.

3. Do zadań „Nieba” w szczególności należeć będzie:

a) Zorganizowanie i utrzymanie łączności radiowej ze stacjami w Kraju, z „Helem” i z innymi placówkami zagranicznymi.

b) Realizowanie, wzgl. współdziałanie w zaopatrywaniu konspiracyjnej organizacji niepodległościowej na terenie Kraju.

c) Przechowywanie zapasu pieniędzy.

d) Zachowanie rezerwy personelu: rdteł, rdmech, szyfranów, kurierów.

e) Przechowywanie rezerwy sprzętu.

4. Ogólne wskazówki wykonawcze:

a) Organizację „Nieba” przeprowadzić równoległe z oficjalną likwidacją na terenie Włoch bazy nr 11.

b) Formalne oparcie „Niebo” uzyskuje w ramach jednostek tyłowych II Korpusu WP, jako Ośrodek Łączności, podległy bezpośrednio Szefowi Sztabu N.W.

c) Działać zasadniczo wg dyspozycji otrzymanej z „Helu”. W razie trudności porozumienia się z „Helem”, w wypadkach nagłych oraz w sprawach dotyczących techniki wykonania działań samodzielnie w myśl wytycznych, wzgl. intencji „Helu”, mając zawsze na względzie przede wszystkim dobro sprawy.

d) Przewidzieć możliwość powstania dużych trudności w pracy na terenie Włoch i w tym celu przygotować placówki pomocnicze poza Włochami. Wziąć pod uwagę teren Hiszpanii, Egiptu, Grecji i Stolicy Apostolskiej.

e) Położyć duży nacisk na tajemnicę działania „Nieba” i w tym celu starannie utrzymywać oficjalną przykrywkę dla pracy radiostacji i ulokowanego personelu, sprzęt i pieniądze ulokować na zasadach konspiracyjnych i zabezpieczyć.

f) Zabezpieczyć ciągłość pracy przez odpowiednie przygotowanie następców.

g) Ograniczać do koniecznego minimum zakres wtajemniczenia poszczególnych współpracowników.

h) Poszukiwać kontaktów z przedstawicielami instytucji zagranicznych, szczególnie amerykańskich, które mogą ułatwić pracę na rzecz Polski.

i) Szukać zaczepienia u marynarzy i lotników w kierunku uzyskania cichej współpracy w zakresie zaopatrywania kraju³.

W czasie powstawania komórki „Niebo” Witold Pilecki przebywał jeszcze w obozie jenieckim w Murnau. Już wtedy marzył o powrocie do Polski, o czym rozmawiał ze swoim kolegą z Powstania Warszawskiego, Janem Mierzanowskim: „Witold twardo stał przy tym, abyśmy wracali do pracy w Kraju. Ja chciałem raczej dostać się do Wojska Polskiego, co też nie było łatwe. Witold zgodził się, że trzeba mieć na to »błogosławieństwo« naszych Władz. Zdecydowaliśmy się więc na wyjazd do 2-go Korpusu⁴. Już przed wyjazdem do Włoch rtm. Pilecki podjął pierwsze dyskusje dotyczące swojej dalszej pracy:

Po powstaniu ja też znalazłem się po tamtej stronie, a rozumiałem dobrze, że obowiązkiem moim jest być tu w Kraju (...). Wreszcie dnia 9/5/45 r. zameldowałem się u gen. Bór-Komorowskiego. 11/5/45 r. u pułkownika Iranka. Wszystkie moje meldunki przyjęto i rozmowę prowadzono w kierunku konieczności mego powrotu do Kraju i dalszego kontynuowania pracy. Odlecieli do Londynu — czekałem na instrukcje. Potem byłem skierowany do Włoch (była tam w Rzymie komórka płk. Hańczy, która pracowała na Kraj). Potem wcielono mnie do 2-go Korpusu⁵.

Rotmistrz opuścił obóz jeniecki w Murnau 9 lipca 1945 r. i udał się do Porto San Giorgio we Włoszech, gdzie spotkał się z płk. Hań-

³ Instrukcja dla płk. Hańczy od „Sternika”, 28 II 1945, SPP SK 0760, k. 62.

⁴ J. Mierzanowski, *List do Zbigniewa Rutkowskiego*, 12.07.2001.

⁵ W. Pilecki, *List do M. Szelągowskiej*, czerwiec 1946, IPN BU 944/417, t. 2, k. 451-452.

czą, który powiedział mu, że postara się o stworzenie dla niego okazji do powrotu do kraju. W kolejnym spotkaniu brał udział również ppłk Kijak, który, jak zeznawał później Pilecki, „powiedział wtedy do mnie, że z 2-go Korpusu nie jest tak łatwo wrócić do kraju, ale że to może da się zrobić w przyszłości”⁶. Od końca lipca 1945 r. rtm. Pilecki mieszkał u ppłk. Stanisława Kijaka⁷. Na powrót do kraju musiał jeszcze poczekać. Ten czas wykorzystał na spisanie raportu z Auschwitz, w czym pomagała mu Maria Szelałowska. Jan Mierzanowski również został przydzielony do 2. Korpusu. Tak po latach wspominał czas spędzony wtedy w towarzystwie Witolda Pileckiego: „Słońce, plaża, cudowne morze wypełniały nam godziny sjeisty w przerwach między zajęciami służbowymi. Pamiętam, że dość często wyjeżdżaliśmy z Witoldem małą, plażową łódką pedałową na morze. Witold odczytywał mi, robiąc jednocześnie korektę, kartka po kartce swe pamiętniki, które dyktował Marii Szelałowskiej. Przybyła ona wkrótce po Witoldzie do Włoch. Znał ją jeszcze z czasów przedpowstaniowych, bardzo ją cenił i ufał jej całkowicie. Pomagała mu teraz w jego pracach, pisząc całymi dniami na maszynie”⁸. We Włoszech Pilecki i Szelałowska spotkali Zofię Dąb-Biernacką, córkę generała Dąb-Biernackiego, która prowadziła rozmowy z ppłk. Kijakiem. Zofia miała wręczyć wtedy Pileckiemu obrazek Matki Bożej⁹.

Pod koniec lipca lub na początku sierpnia 1945 r. Witold Pilecki, Jan Mierzanowski i Maria Szelałowska udali się do Rzymu. Rtm. Pilecki miał się spotkać z przebywającym tam ppłk. Hańczą i omówić szczegóły swojego powrotu do kraju. W hotelu oficerskim w Rzymie wszystkie miejsca były już zajęte i ostatecznie pani Maria dostała pokój w hotelu Pomocniczej Służby Kobiet, a Pilecki z Mierzanowskim nocowali na kwaterze w prywatnym włoskim mieszkaniu. Wieczo-

⁶ Protokół przesłuchań Witolda Pileckiego, 8 V 1947, IPN BU 0259/168, t. 3, k. 18.

⁷ Protokół przesłuchań Witolda Pileckiego, 8 V 1947, IPN BU 0259/168, t. 3, k. 18.

⁸ J. Mierzanowski, *List do Zbigniewa Rutkowskiego*, 12 VII 2001.

⁹ Protokół przesłuchania Marii Szelałowskiej, 29 V 1947, IPN BU 944/414, cz. 1, k. 267.